

# Skwierczyński, Krzysztof

---

## Papież rewolucjonista : (Glaucio Maria Cantarella, Il sole e la luna. La rivoluzione di Gregorio VII papa 1073–1085)

---

Przegląd Historyczny 97/2, 283-286

---

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KRZYSZTOF SKWIERCZYŃSKI

Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

### Papież rewolucjonista

(Glauc Maria C a n t a r e l l a, *Il sole e la luna. La rivoluzione di Gregorio VII papa 1073–1085*, Storia e Società, Editori Laterza, Roma–Bari 2005, s. 354)

Powojenne półwiecze stanowiło w światowej mediewistyce okres m.in. wzmożonego zainteresowania zagadnieniem jedenastowiecznej reformy Kościoła, od imienia swego najważniejszego wykonawcy Grzegorza VII zwanej reformą gregoriańską. Badacze zajmujący się problemem skupili się głównie wokół instytucji wydawanych od roku 1947 „Studi gregoriani”. W sumie ukazało się 14 tomów tego wydawnictwa, ostatnie dwa, zawierające materiały z sesji zorganizowanej z okazji dziewięćsetnej rocznicy śmierci papieża Grzegorza VII, opublikowano na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Wspomniana seria zawierała liczne studia dotyczące zarówno generalnych problemów reformy, jak i przyczynki, analizy drobnych źródeł, miscellanea<sup>1</sup>. Efektem tych ponad półwiecznych badań okazały się między innymi dwie ważne monografie poświęcone papieżowi–reformatorowi. Herbert E. J. C o w d r e y opublikował monumentalną biografię Grzegorza VII, która jest swoistą *summą* wcześniejszych badań angielskiego uczonego i w wielu drobniejszych kwestiach z całą pewnością stanowi tzw. ostatnie słowo w badaniach nad reformą. Z kolei pracująca w USA niemiecka uczona Uta–Renate B l u m e n t h a l, wybitna znawczyni kanonistyki oraz działalności synodalnej średniowiecznego papiestwa, w swojej monografii przedstawiła dzieje papieża głównie z perspektywy jego działalności formalno–prawnej<sup>2</sup>. Wydawałoby się, że najbliższe lata nie przyniosą nowych ważnych opracowań, że temat, na pewien przynajmniej czas, został wyczerpany. I że czas powrócić do drobnych, nieopracowanych jeszcze źródeł czy mniej znanych epizodów z życia i działalności wielkiego reformatora. Tymczasem ukazała się włoska biografia Grzegorza VII, i nie jest to bynajmniej jakaś włoska odmiana ustaleń Cowdrey’a i Blumenthal, nie jest to próba przedstawienia włoskiemu czytelnikowi ostatnich ustaleń dotyczących reformy gregoriańskiej, lecz jest to książka na wskroś oryginalna, w której autor stara się niejako nakreślić portret psychologiczny swojego bohatera. A przynajmniej, że w dwóch poprzednich biografiach Hildebranda prób skreślenia takiego portretu zabrakło. Autor recenzowanej pracy oczywiście doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw w badaniu uczuć i emocji średniowiecznych bohaterów. Glauc Maria C a n t a r e l l a oszczędnie korzysta więc z literatury przedmiotu, swój wywód przeprowadza dzięki dogłębnej i mistrzowskiej analizie źródeł, a zwłaszcza listów papieża do niezwykle licznej grupy odbiorców. Dzięki analizie kontekstu historycznego tej korespondencji, badaniu języka kancelarii papieskiej oraz dyktatu własnego papieża, portret bohatera jego rozważań, także portret psychologiczny, zasługuje na uwagę i uznanie. Wszystkie trzy wspomniane monografie Grzegorza VII

<sup>1</sup> Omówienie dawniejszych badań: K. S k w i e r c z y Ń s k i, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 14–20.

<sup>2</sup> H. E. J. C o w d r e y, *Pope Gregory VII 1073–1085*, Oxford 1998; U.–R. B l u m e n t h a l, *Gregor VII. Papst zwischen Canossa und Kirchenreform*, Darmstadt 2001.

doskonale się więc uzupełniają, przynoszą wielowymiarowy obraz tej jednej z najważniejszych postaci europejskiego średniowiecza.

Glauco M. Cantarella, profesor Uniwersytetu Bolońskiego, od lat zajmuje się dziejami papieństwa XI–XII w. Jest autorem, między innymi, trzech znaczących monografii poświęconych pontyfikatowi innego ważnego papieża–reformatora Paschalisa II (1099–1118). W swojej najnowszej książce nawiązuje oczywiście do wcześniejszych ustaleń dotyczących genezy i natury ruchu reformatorskiego, stara się jednak przede wszystkim odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: jakie było główne przesłanie intensywnej działalności Grzegorza VII, innymi słowy w czym przejawiał się podstawowy cel papieża i skupionego wokół niego obozu odnowy Kościoła. Cantarella podzielił swoją pracę na trzy części: w pierwszej („I quadri”, s. 5–77) zajął się przede wszystkim wydarzeniami przełomowego roku 1080, kiedy to Grzegorz VII pozostał na polu walki niemal zupełnie osamotniony, gdy król Henryk IV wyznaczył na nowego papieża arcybiskupa Rawenny Wiberta (Klemensa III). Zdaniem włoskiego badacza to właśnie w tym roku, gdy Grzegorz VII usilnie próbował zyskać nowych sojuszników, wykrystalizowała się w pełni idea całkowitej i bezwarunkowej supremacji urzędu następcy św. Piotra nad wszystkimi władcami świeckimi, z cesarzem na czele. Otóż w liście do króla angielskiego Wilhelma porównał Grzegorz VII godność papieską do prawdziwego Słońca, z kolei urząd cesarza czy króla do Księżyca, który może jedynie błyszczeć światłem odbitym; tak więc to papieski Lateran a nie cesarski Palatyn miał stać się centrum politycznego porządku świata łacińskiego. Zdaniem Cantarelli to właśnie w tym ciężkim dla papieża okresie doszło do pełnego ukształtowania doktryny przewagi, także politycznej, *sacerdotium* nad *regnum*. Badacz zdaje sobie oczywiście doskonale sprawę z faktu, że już słynny (słynne) „*Dictatus Pape*” z roku 1075 postulował całkowity prymat rzymskiego Kościoła i rzymskich arcykapłanów; jednak to dopiero porównanie z listu do Wilhelma stanowiło niejako postawienie kropki nad i.

W części drugiej („I sogni e gli incubi”, s. 81–173) przechodzi Cantarella do wydarzeń sprzed przełomowego roku 1080, zajmuje się więc „nieregularną” elekcją Grzegorza — Hildebranda, znaczeniem wybranego przez niego imienia, głównymi założeniami jego polityki. Pisząc o naczelnych postulatach reformy (walka z symonią i nikolaityzmem) autor podkreśla niezwykle ważną rolę, jaką w realizacji polityki Stolicy Apostolskiej odgrywali papiescy legaci. Ważnym zagadnieniem roztrąsanym w tej części książki są wydarzenia w Canossie i poprzedzająca je ekskomunikacja niemieckiego władcy. Cantarella całkowicie nie zgadza się z pokutującą jeszcze czasami w literaturze przedmiotu tezą, jakoby przyczyną wyklęcia Henryka IV był tzw. spór o inwestyturę. Przypomnijmy, że według przeważającej części badaczy zajmujących się tym problemem w ciągu ostatnich 20 lat, w czasie ekskomunikacji króla, a więc w 1076 r., problem inwestytury w polityce Grzegorza VII w ogóle się jeszcze nie pojawił. Autor recenzowanej książki stanowczo podkreśla, że przyczyną ekskomunikacji było nieposłuszeństwo wobec papieskich zaleceń; dla Grzegorza VII każde nieposłuszeństwo wobec Stolicy Apostolskiej było po prostu herezją.

W trzeciej i ostatniej części pracy („Le catastrofi”, s. 177–290) zajął się badacz ostatnimi latami życia Grzegorza, latami pełnymi upokorzeń i klęsk, w czasie których doszło do zajęcia Rzymu przez Henryka IV, intronizacji antypapieża i cesarskiej sakry króla niemieckiego, wreszcie śmierci naszego bohatera na wygnaniu w Salerno w 1085 r. Jednak zdaniem Cantarelli czas ten, to nie tylko pasmo klęsk politycznych, lecz przede wszystkim okres krystalizowania się ideologii prymatu Stolicy Apostolskiej w całym świecie zachodniego chrześcijaństwa, to okres, w którym Grzegorz VII przygotował ideowy grunt pod działalność następnych papieży–reformatorów, m.in. Urbana II i Paschalisa II. W części tej sporo miejsca poświęcił autor dogłębnej analizie słynnego listu–traktatu Grzegorza VII do biskupa Metz Hermana z 1081 r., w którym papież uzasadnia swoje postępowanie wobec

Henryka IV, a jednocześnie przedstawia zwartą, logiczną i stanowczą wizję przewagi papieżstwa nad wszelką władzą świecką (s. 242–252).

W literaturze przedmiotu brak jest zgodności co do samej nazwy działalności Grzegorza VII (a także kilku jego poprzedników oraz następców), pojawiają się sugestie, że była to jedynie jedna z licznych reform mających uzdrowić sytuację moralną wewnątrz Kościoła i wzmocnić jego pozycję polityczną; są też tacy badacze, dla których wydarzenia drugiej połowy XI stulecia stanowiły prawdziwy przełom w historii średniowiecza i łączą reformę z innymi ważnymi wydarzeniami i zjawiskami epoki, jak przemiany ekonomiczne, transformacja feudalna, nowe podejście do prawa kanonicznego, kształtowanie się komun czy przejście od świata kultury oralnej do świata kultury pisma. Wreszcie trzecia grupa uczonych nie waha się nazwać działalności Grzegorza VII mianem rewolucji. Do grupy tej należy, co jasno manifestuje już sam tytuł omawianej książki, Cantarella. Włoski uczony w różnych miejscach swojej rozprawy zwraca uwagę na właśnie takie „rewolucyjne” poglądy i działania Hildebranda — Grzegorza. Kluczowy dla Cantarelli jest wzmiankowany już wyżej list do króla angielskiego, porównanie godności papieskiej do Słońca, a urzędu władcy świeckiego do Księżyca było, zdaniem Cantarelli, nawet nie tyle nowością w ówczesnej doktrynie politycznej, lecz prawdziwym skandalem. Otóż we wcześniejszym okresie powszechne było nazywanie władców świeckich „wikariuszami Chrystusa” czy też „następcami Chrystusa na ziemi”. Słowa skierowane do Wilhelma prowadzą zaś do zburzenia przekonania o chrystomimetyczności władców, a co za tym idzie do podważenia sakralnych podstaw władzy królewskiej (s. 24 nn.). Kolejnym „rewolucyjnym” posunięciem Grzegorza VII miała być całkowita zmiana stosunków panujących pomiędzy biskupami i władcami świeckimi, papież zmierzał bowiem do całkowitego podporządkowania biskupów Stolicy Apostolskiej. Grzegorz VII wielokrotnie podkreślał w swojej korespondencji, że nie zamierza wprowadzać żadnych szkodliwych nowości, a pragnie jedynie przywrócić do życia normy Kościoła Apostołów i Ojców Kościoła. I rzeczywiście, wiele z postulatów papieża nie jest jego pomysłem, jest „odkurzeniem” norm dawno zapomnianych; Cantarella podkreśla, że nie tyle nowe są te normy, co nowatorskie ich zastosowanie. Zgodzić się też trzeba z obserwacją autora, że właśnie w czasie pontyfikatu Grzegorza wiele zjawisk zaobserwować możemy po raz pierwszy, wiele słów i poglądów zostało wyartykułowanych po raz pierwszy, że jest to pontyfikat, w czasie którego wiele rzeczy miało miejsce *la prima volta* (s. 180). Jako najbardziej klarowny przykład tej innowacyjności przywołuje uczony słynny „*Dictatus Pape*” (s. 38 nn.), którego poszczególne postulaty są teoretycznie przypomnieniem wielu istniejących, zapomnianych reguł i norm, jednak zestawienie ich w jednym dokumencie, dokumencie uzasadniającym całkowity prymat władzy duchownej nad świecką, jest już zabiegiem „rewolucyjnym”. „*Dictatus Pape*” jest dokumentem dość tajemniczym, nie znamy jego pierwotnego przeznaczenia, Cantarella przypuszcza (s. 38), że jest to plan jakiegoś listu, bądź też spis treści nigdy nienapisanej kolekcji kanonicznej lub też spis rozdziałów kolekcji zaginionej. Dodajmy więc na marginesie kilka innych możliwych hipotez: spis punktów do negocjacji z królem Henrykiem IV; warunki zawarcia kompromisu z Bizancjum; spis postulatów kierowanych do kanonistów tzw. obozu papieskiego, aby przede wszystkim te właśnie postulaty uzasadniać w powstających kompilacjach kanonicznych. Ostatnia hipoteza wydaje się piszącemu te słowa najbardziej prawdopodobna.

Ważne miejsce w rozprawie Cantarelli zajmuje kwestia języka i retoryki reformy. „Umiejętność komunikowania się”, a więc sztuka opisywania i definiowania problemów była jednym z ważniejszych instrumentów obozu reformatorskiego. Papież w swoich licznych zachowanych listach porusza tak naprawdę niewielką liczbę problemów, jednak zdaniem Cantarelli problemy te są obsesyjnie wręcz powtarzane tak, aby dla odbiorców korespondencji stały się rzeczywistością. Jednym z najczęściej pojawiających się w korespondencji sformułowań jest fragment Ewangelii św. Mateusza: „A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie prze-

mogą go. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie” (16, 18–19). Te słowa Jezusa miały głęboko zapaść w pamięć odbiorców papieskiej korespondencji tak, aby dążenia do centralizacji Kościoła, wzmocnienie pozycji następcy św. Piotra, supremacja władzy duchownej nad świecką, stały się postulatami ze wszech miar naturalnymi i akceptowanymi. Niby więc niczego nowego papież się nie domagał, jednak tak naprawdę wszystko było nowe i nowatorskie...

Cantarella kończy swoje rozważania niezwykle trafną uwagą: otóż trwające od lat siedemdziesiątych XI stulecia aż do konkordatu wormackiego w 1122 r. zmagania pomiędzy papieżem i cesarstwem zmieniły niemal cały ówczesny świat. Zmiany te nie były oczywiście przez Grzegorza VII przewidywane, one nie były także przez niego zamierzone. Zdaniem włoskiego badacza *periculosus homo*, Grzegorz — Hildebrand, nie zamierzał zmieniać świata, chciał jedynie dopasować go do miary świętego Piotra.

\* \* \*

Roger Collins, *Visigothic Spain 409–711*, Blackwell Publishing, Oxford 2004, s. VIII+263.

Goci, podobnie jak niektóre inne ludy germańskie, także spośród tych, których karta historii została już dawno zamknięta, jak najsłuszniej cieszą się nie tylko wzmożonym zainteresowaniem nauki historycznej, lecz także szerszej czytającej publiczności. Przyczyna tego stanu rzeczy jest dość oczywista: Goci odegrali wybitną rolę w dziejach zarówno „świata barbarzyńców” w pierwszych wiekach naszej ery, jak również w poważnym stopniu przyczynili się, poczynając od drugiej połowy IV w., do upadku antycznego porządku społecznego i rzymskiego systemu politycznego. Dzieje ludów noszących nazwę „Goci” i poszczególnych ich odłamów rozgrywały się na ogromnych przestrzeniach starożytnego świata: od południowej i środkowej Skandynawii, poprzez ziemie później polskie, ukraińskie (z epizodem na Krymie) i Rumunię, po Italię, Galię, wreszcie Hiszpanię. Do tradycji gockich, w przeciwieństwie do tradycji większości innych ludów germańskich, często — z większym lub mniejszym realnym uzasadnieniem — nawiązywano w różnych czasach i miejscach późniejszej Europy (także w Polsce i wśród Słowian Południowych). W istotny sposób na popularności problematyki gockiej zaważyła wreszcie ta okoliczność, że będący do dyspozycji badacza materiał źródłowy, pozwalający na rekonstrukcję przynajmniej zasadniczego zrębu dziejów tego ludu (czy raczej: ludów gockich), jest stosunkowo obszerny i różnorodny, a dziejom tym można się przypatrywać nie tylko (jak to z reguły bywa w podobnych przypadkach) poprzez tendencyjne „okulary” przeciwników (zwłaszcza Rzymian), lecz także dzięki zabytkom rodzimym, będącym wytworem samych społeczności gockich.

Dodajmy, że Goci mogą obecnie liczyć na większe zainteresowanie także w Polsce, jako że polska nauka historyczna odeszła już (na szczęście!) od antygermańskiego kompleksu (do którego została poniekąd wpędzona przez starszą, szowinistyczną naukę niemiecką), dzięki czemu możemy już *sine ira et studio* badać rolę plemion germańskich (w tym przede wszystkim Gotów) w czasie ich pobytu na ziemiach polskich, który pozostawił po sobie nie tylko dość sporadyczne i kontrowersyjne świadectwa antycznych źródeł pisanych, lecz także coraz liczniej odkrywane i dokumentowane przez archeologów materialne ślady ich bytności.